

# LUBIĘ TWORZYĆ NASTRÓJ

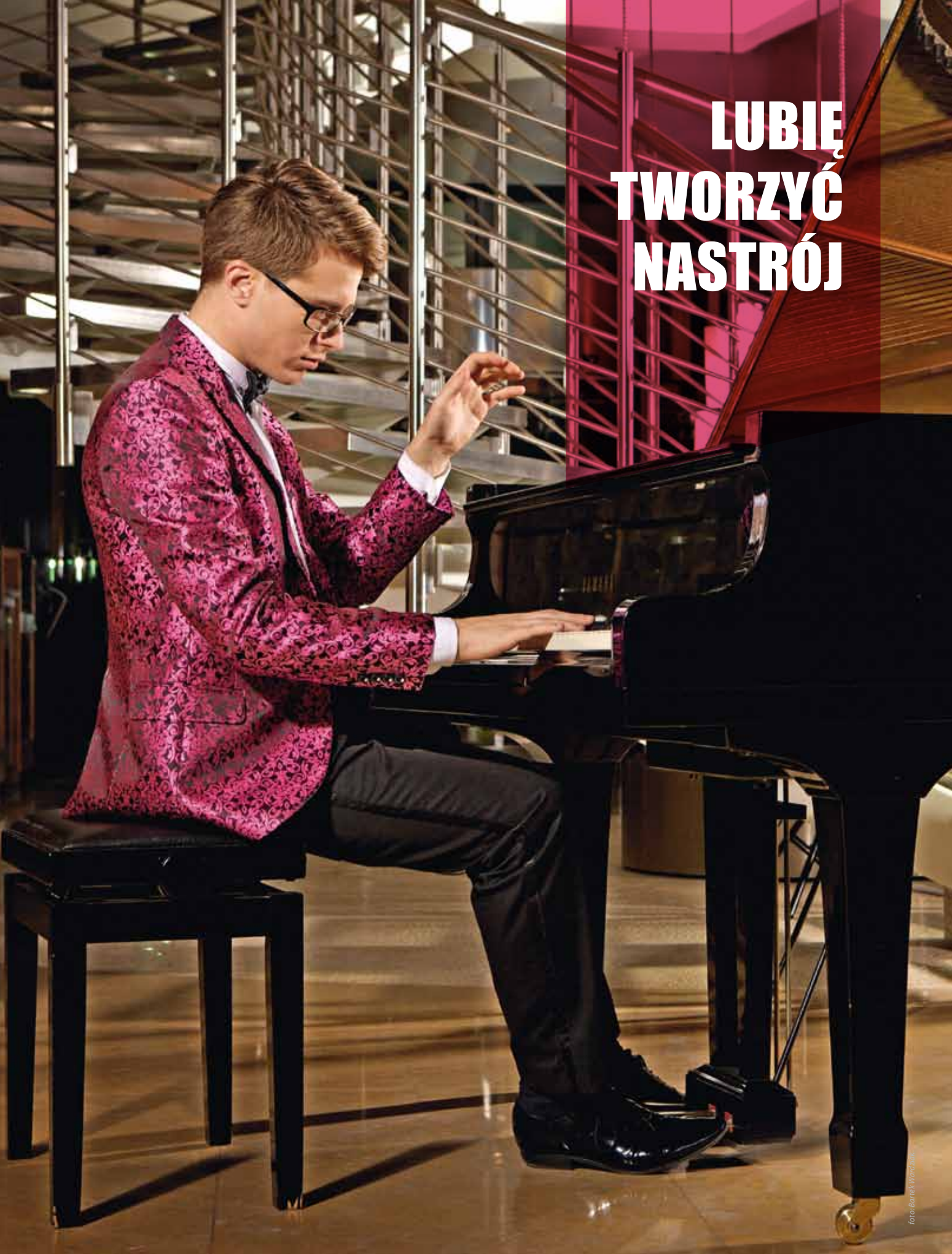






foto: Filip Blazegowski

**- Zanim utwór zostanie wykonany przez muzyków, ja słyszę go w swojej wyobraźni - mówi w rozmowie z „Gentlemanem” Wawrzyniec Prasek, jeden z najzdolniejszych kompozytorów i pianistów młodego pokolenia.**

**Coraz częściej na salonach pada Twoje nazwisko w kontekście objawienia w polskiej muzyce jazzowej. Jak byś sam określił swoją twórczość?**

Nie nazywałbym muzyki, którą tworzę i wykonuję jako tylko jazzowej. Staram się łączyć style, różnicować gatunki. Na muzykę spoglądam z wielu stron – z perspektywy wykonawcy, jak i odbiorcy. Czasem chcę stworzyć nastrój spokojny, nostalgiczny, wymagający koncentracji i skupienia słuchacza, czasem wesoły, radosny, żywy, nawet zachęcający do tańca. Czasem krótkie - piosenkowe formy, a innym razem bardzo złożone długie - wieloczęściowe utwory.

**Album „Sensual Moments” taki właśnie jest?**

Ten album różni się znacznie np. od ostatnich płyt, które nagrałem z projektami „JazzConstruction” i „Fusionator”. Materiał, czyli kompozycje i nagrania zostały wykonane na przełomie 2009-2010 r. Był to mój pomysł na trochę inny nurt muzyczny niż ten, który jeszcze w tamtym okresie prakty-

kowałem. Jeśli miałbym opisać słowami to, co wtedy powstało, to jest to: trochę klasyki, jazzu, spokojne kompozycje, w których najważniejszymi elementami są nastrój i melodia. Są to brzmienia tylko prawdziwych, klasycznych instrumentów: fortepianu, kontrabas, perkusji, kwartetu smyczkowego, fletu, saksofonów. Wszystkie utwory instrumentalne mają dość prostą formę, nie są skomplikowane harmonicznie. Jest w nich sporo improwizacji melodycznych. Kieruję szczególnie podziękowania za piękne saksofonowe solówki dla Michała Kulentego, który był niegdyś moim pierwszym nauczycielem „filozofii” jazzu, jak również inspiracją. Oprócz Michała w nagraniach wzięła udział czołówka polskich muzyków m.in. Mateusz Smoczyński, Paweł Puszczalo, Roman Ślefarski, Bogdan Kierejsza, Krzysztof Lenczowski. Album zostanie wydany w pierwszej połowie tego roku.

**Skąd czerpiesz inspiracje, komponując utwory? Jak dużo czasu potrzebujesz i jakich warunków na to, by stworzyć coś od podstaw?**

Studiowałem fortepian w Akademii Muzycznej, a nie kompozycję, ale ucząc się improwizacji jazzowej właściwie uczymy się komponowania „na żywo”, czyli tworzenia muzyki w czasie rzeczywistym. Oprócz dobrego słuchu potrzebna jest do tego dobra znajomość teorii harmonii i zasad muzyki - niezbędna do swobodnego poruszania się w świecie struktur dźwięków. Zanim zabiorę się do pisania utworu, wcześniej planuję jego szkic. Ustalam jego formę tzn. ilość części, ich długość,

tonacje, rytm harmoniczny, metrum, rozłożenie napięcia. Jak najwięcej wytycznych. Jednym słowem: zanim utwór zostanie wykonany przez muzyków, ja słyszę go w swojej wyobraźni. Lubię pisać na większe składy instrumentalne. Jeśli chodzi o inspiracje, to szukam ich wśród muzyki innych twórców. Ostatnio interesują mnie brzmienia, podziały orientalne i etno. Lubię połączenia gatunków i pomysły „stylizowane”. Co do czasu powstawania utworu to, jeśli jest pomysł – koncepcja, to jego zapis w formie partytury nie trwa długo.

**Często mówi się, że w muzyce wszystko zostało już wymyślone i powiedziane. Zgadzasz się z tym?**

Właściwie już prawie nie powstają żadne nowe style. Nawet te uznawane za nowe powstają z połączenia starych gatunków. Myślę, że jeszcze wiele nowego można zdziałać brzmieniami, niekoniecznie naturalnymi. Niektórzy muzycy - twórcy mają ostatnio

tendencję do unowocześniania muzyki na siłę. Takie udziwianie po to tylko, żeby było inaczej niż standardowo nie zawsze oznacza lepszy efekt. Ja nie jestem zwolennikiem takich kombinacji.

### **Co pociągają za swoje największe dotychczasowe osiągnięcia?**

Mam wielu znajomych w różnym wieku, którzy są laikami w sferze muzycznej. Na co dzień słuchają i znają to, na co przypadkiem trafią w komercyjnym radiu lub to, co popularne media polecają. Kiedy puszczałem im swoją muzykę, nawet na te trudniejsze utwory wymagające skupienia, reagowali pozytywnie. Okazało się, że wielu z nich dzięki mnie zainteresowało się muzyką, której wcześniej unikali lub wcale nie znali. Nie mam tu na myśli tylko własnej twórczości. To właśnie uważam za swój sukces i jednocześnie dowód na to, jak dużą rolę odgrywają niektóre media źle kształtujące świadomość muzyczną społeczeństwa poprzez promowanie „uproszczonej” muzyki.

### **Jakie masz plany artystyczne na najbliższą przyszłość?**

Poza albumem „sensual moments” następnym z projektów, który chciałbym wydać jeszcze w tym samym roku, to moje aranżacje kompozycji Fryderyka Chopina. Już od kilku lat koncertuję intensywnie z tym programem i myślę, że czas w końcu zarejestrować materiał. Chciałbym również wydać dawno nagrane kompozycje napisane na trio jazzowe, które są już prawie gotowe do umieszczenia na krążku. Od dłuższego czasu piszę również tzw. krótkie formy wokalne, czyli piosenki. Mam ich w zanadrzu kilkadziesiąt i chciałbym niebawem je upublicznić. Już od dawna szukam do tego projektu wokalistów: głos męski i damski, którzy wykonają te wybrane partie. Na ten rok muzyczny jest też w planach monodram, który przygotowuję wraz z aktorką Anną Samusonek. Jest to interpretacja fragmentów „Pana Tadeusza” na wesoło autorstwa Ani z dodaną moją muzyką na żywo. W tym projekcie jestem już prawie aktorem grającym na fortepianie.

### **Zauważasz pewnie, że w Polsce sukces medialny wśród muzyków osiągają głównie wokaliści, a mniej instrumentalistów czy inni twórcy?**

Wcale nie uważam, żeby znanymi muzykami byli tylko wokaliści. Na świecie jest wiele gwiazd celebrytów niebędących wokalistami np. Kenny G, Chris Botti, Jean Michael Jarre, Yani, Nigel Kennedy, Vanessa Mae, David Garrett, czy Liberace. Faktycznie Polska jest specyficznym społecznie krajem. Myślę, że wynika to z tego, że ludzie najszybciej przyswajają najprostsz

rodzaj przekazu. Mam na myśli krótkie utwory tzw. piosenki z łatwym tekstem. Do tego jeszcze coś, co nie trudno ocenić, bo każdy posiada sam taki instrument zwany głosem. Myślę, że Polska jest jednym z niewielu krajów, w którym lansuje się głównie wokalistów, niestety często amatorów, którzy z przypadku wskoczyli na scenę. Są znani niekiedy tylko z jednego przeboju, którego najczęściej nie komponowali sami. Odbiorca - laik nie ma świadomości, że za takimi wokalistami stoi cały sztab ludzi: kompozytorzy, tekściarze, muzycy, producenci realizatorzy studyjni, promotorzy - duże wytwórnie, dzięki którym piosenka staje się hitem. Do tego jeszcze styliści, fryzjerzy, projektanci, media, twórcy teledysków, PRowcy itd... Okazuje się, że w Polsce często wartość artysty warunkuje się poziomem popularności a nie poziomem umiejętności czy wykształcenia. Im bardziej medialny, tym większą ma stawkę. Ja uważam, że tak samo jak głosem można "śpiewać" innym instrumentem. Na szczęście często tacy „ograniczeni” wokaliści, którzy nie potrafią nic więcej poza odśpiewaniem czyjejs muzyki, są obecni najwyższej kilka sezonów, a potem, jeśli nie zarobią wystarczająco dużo, żeby zainwestować w kolejne projekty, które ktoś dla nich przygotowuje, zwykle znikają szybko z dużej sceny lub stają się tylko celebrytami.

### **Jakie są Twoje inspiracje muzyczne i wizerunkowe?**

Nigdy nie starałem się dokładnie wzorować czy kopiować innych wykonawców i twórców, natomiast każdy muzyk ma również swoje inspiracje muzyczne. Moimi byli pianiści tacy jak Harbie Hancock, Keith Jarrett, Oscar Peterson, Michael Petruciani. W wielu kompozycjach wtrącam elementy orientalne np. bliskowschodnie, bałkańskie, południowoamerykańskie. Czasem też stylizowane - ludowe. Jeśli chodzi o inspiracje wizerunkowe, to próbuję dościsnąć legendarnego amerykańskiego pianistę - Liberace.

### **Poruszasz się swobodnie w tyłu gatunkach. Czego można Ci życzyć, aby to co robisz sprawiało Ci jeszcze więcej frajdy?**

Tym się różni muzyk profesjonalny od "samozwańczego artysty", że ten pierwszy potrafi odnaleźć się i wykonać na dobrym poziomie każdy rodzaj muzyki. Ja w swojej przeszłości grałem w zespołach rockowych na syntezatorach, tanecznych - latynoskich, składach klasycznych, kameralnych, współpracowałem z wokalistami zarówno ope-

### **WAWRZYNIEC PRASEK**

Urodził się 19.10.1987 r.  
w Warszawie.

Naukę gry na fortepianie rozpoczął już w wieku pięciu lat w szkole muzycznej. Komponuje muzykę do filmów i programów telewizyjnych.

Pisze aranżacje na składy instrumentalne m.in. orkiestry i Big-Band. Studiował w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

rowymi, jak i innymi. Zdarzało się, że grywałem również na organach w kościele czy muzykę barokową na klawesynie. Przez kilka lat intensywnie współpracowałem z orkiestrą /Big-Bandem/ Akademii Muzycznej w Warszawie i Big-bandem Akwarium. Nauczyłem się dzięki temu aranżować na większe składy instrumentalne. Często orkiestra wykonywała moje kompozycje. Od kilku lat występuję również w nocnych klubach. Gram tzw. Live Act wraz z DJ'em. Improwizuję do muzyki elektronicznej, house na fortepianie lub syntezatorze naramiennym. Namiastkę tego można było usłyszeć podczas przedostatniego pokazu Macieja Zienia pt. Kaleidoscope, podczas którego grałem na fortepianie stojącym przy wybiegu. Muzyka była tworzona specjalnie pod pokaz, oparta na produkcjach Cai Caslaviniery z dodaną moją partią fortepianu. Nie widziałem jeszcze w Polsce żadnego pianisty, który praktykuje taki rodzaj show. Chciałbym, aby oryginalne podejście do aranżacji stanowiło mój znak rozpoznawczy i właśnie tego należy mi życzyć. ■